Ludność Górnego Śląska w latach 1950–1989 w świetle wybranych polskich i niemieckich materiałów źródłowych (opracowanie analityczne)

opracowanie:

MAREK MAZURKIEWICZ

Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu

DOI: https://doi.org/10.26774/rzz.194

01/2017

ROCZNIK
ZIEM ZACHODNICH

Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość" jako właściciela praw do tekstu.

Zróżnicowana i wielobarwna historia Górnego Śląska znajduje swoje odzwierciedlenie w rysie tożsamościowym jego ludności. Od zawsze Śląsk był regionem pogranicza, na którego terenie stykały się trzy kultury: polska, czeska i niemiecka. Zmieniająca się przynależność państwowa tego regionu oddziaływała na tożsamościowy obraz zamieszkującej tu ludności. Jednakże dopiero w drugiej połowie XIX w., kiedy różnice kulturowe i narodowościowe zyskały nadbudowę ideologiczną, tożsamość i definiowana na jej podstawie autoidentyfikacja stały się głównym elementem, który zaczął różnicować mieszkańców Górnego Śląska.

We wcześniejszych wiekach bowiem różnorodność mieszkańców Górnego Śląska, która przeradzała się nieraz w konflikty zbrojne, miała podłoże religijne, stanowe i ekonomiczne, za przykład w tym względzie może posłużyć historia koegzystencji Niemców i Czechów[1].

Koniec XIX i początek XX w. to czas, kiedy różnice narodowościowe na Górnym Śląsku zaczęły się wyostrzać. Potęgowały je dążenia niepodległościowe Polaków i Czechów. Wielka wojna z lat 1914–1918 zmieniła obraz Europy i tego regionu. Jego terytorialny podział – dla nas w szczególnie interesującym kontekście – pomiędzy Polskę a Niemcy przyczynił się także do tego, że podziały narodowościowe zyskały status podziałów fundamentalnych.

Trzy powstania śląskie oraz plebiscyt górnośląski były dowodem nie tylko na to, jak duże było znaczenie tego regionu dla obu krajów, ale i na to, jak dalece zamieszkująca go ludność jest wewnętrznie zróżnicowana[2]. Wtedy też ludność śląska po raz pierwszy stała się przedmiotem rywalizacji międzypaństwowej, a w wymiarze politycznym – także zakładnikiem zero-jedynkowego postrzegania podziałów narodowościowych na Śląsku. Postrzeganie zróżnicowania narodowościowego i kulturowego mieszkańców tego regionu w sposób jednostronny, bez uwzględniania specyfiki polsko-niemieckiego pogranicza, było krzywdzące dla samej ludności, a także generalnie zaciążyło na polsko-niemieckich stosunkach na poziomie państwowym.

W latach 30. ubiegłego wieku w większości krajów europejskich doszło do odejścia od – wówczas jeszcze młodych i wątłych – demokratycznych zasad państwa. Jednocześnie nastąpił wzrost nastrojów nacjonalistycznych. Widoczne było to także po obu stronach polsko-niemieckiej granicy na Śląsku[3], choć skala zjawiska i długookresowe skutki wzrostu popularności nastrojów nacjonalistycznych i nawet ksenofobicznych były zasadniczo odmienne, co pokazały wydarzenia z czasów II wojny światowej.

1 Dobitnie znajduje to odzwierciedlenie w czesko-niemieckiej rywalizacji narodowościowej, którą opisywał Piotr. M. Majewski. Zob. *Idem*, *Niemcy sudeccy 1848–1948. Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007, s. 22.

2 O historii powstań i plebiscytu zob. publikacje autorstwa M. Lisa i przez niego redagowane: *Drogi Śląska do Polski: materiały z obchodów 75. rocznicy III Powstania Śląskiego w Opolu w 1996 roku*, red. M. Lis, Opole 1996; *Plebiscyt Górnośląski: w 90. Rocznicę*, Opole 2011; *Powstania śląskie w obchodach jubileuszu 90-lecia*, Opole 2012.

3 Por. publikacje M. Masnyka: *Idem*, *Ruch polski na Śląsku Opolskim w latach 1922–1939*, Opole 1989; *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku*, wybór i oprac. M. Masnyk, Opole 2005.

W Niemczech opanowanych przez nazistów zaczęto zwalczać mniejszość polską, co doprowadziło w 1939 r. do delegalizacji działalności Związku Polaków w Niemczech. W Polsce natomiast, choć nie negowano obecności mniejszości niemieckiej ani jej nie prześladowano, to jednak polityka realizowana przez Michała Grażyńskiego (wojewodę śląskiego w latach 1926–1939) była nakierowana na zmniejszanie znaczenia ludności pochodzenia niemieckiego w życiu społeczno-ekonomicznym w (polskiej) części Górnego Śląska[4].

W czasie II wojny światowej ludność Górnego Śląska stała się ponownie zarówno przedmiotem, jak i ofiarą niemieckiej polityki narodowościowej. Wprowadzona wówczas niemiecka lista narodowościowa – *Deutsche Volksliste* miała na celu administracyjne włączenie polskiej ludności tego regionu w skład narodu niemieckiego, aczkolwiek drugiej kategorii. W istocie, wpisywanie polskich Ślązaków na *Volkslistę* było podyktowane wolą ich wykorzystania w niemieckich formacjach wojskowych. Liczne są przykłady tragicznych historii mieszkańców Śląska, którzy siłą zostali wepchnięci w machinę wojenną niemieckiego państwa[5]. Przykładem tych tragicznych losów jest choćby uwikłanie Ślązaków w wydarzenia II wojny światowej, kiedy mieszkańcy tego samego regionu musieli stawać przeciw sobie jako członkowie walczących ze sobą armii. Wystarczy przypomnieć, że w trakcie słynnej bitwy pod Monte Cassino Ślązacy, którzy służyli w 2. Korpusie Polskim, walczyli przeciw Ślązakom, służącym w oddziałach Wehrmachtu we Włoszech.

W rezultacie II wojny światowej Górny Śląsk przestał być, w wymiarze geograficznym, pograniczem Polski i Niemiec, pozostał jednak pograniczem w wymiarze kulturowym. Specyfika Górnego Śląska uczyniła zeń w pierwszych latach po zakończeniu konfliktu światowego miejscem realizacji skomplikowanych, ale i radykalnych w swojej formie działań z zakresu polityki narodowościowej. Pamiętać należy, że wysiedleniom Niemców towarzyszyła akcja weryfikacji narodowościowej i rehabilitacji osób zaliczanych do śląskiej ludności rodzimej. Pamiętajmy też, że wielu osobom pochodzenia niemieckiego udało się prześlizgnąć się przez sito weryfikacji. Prawdopodobnie wykorzystali do tego celu znajomość języka polskiego lub polskich kodów kulturowych. Pewne wyobrażenie o przebiegu procesu weryfikacji narodowościowej i jego różnych aspektach daje wgląd w zestawienie wspomnień „świadków historii" z terenu Górnego Śląska, opracowane w ramach projektu Archiwum Historii Mówionej www.e-historie.pl[6].

Z perspektywy wielu dziesięcioleci, które minęły od tamtych wydarzeń, można stwierdzić, że zastosowane przy tych procesach metody, choć pozwoliły osiągnąć cel – usunąć Niemców z terenu Górnego Śląska i pozostawić na jego terenie osoby, u których przeważały polskie elementy tożsamościowe – to jednak w wymiarze długookresowym miały też pośredni wpływ na odejście wielu Ślązaków od polskości.

4 M. Masnyk, *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech (1923–1939)*, Opole 1994.

5 Problem opisuje m.in. R. Kaczmarek w książce pt. *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010.

6 O projekcie i jego dotychczasowych rezultatach zob. więcej: http://e-historie.pl/projekt.html (dostęp: 5 X 2017 r.).

Część z nich, ze względów ekonomicznych i socjalnych, wyjechała do Niemiec, a ta część, która pozostała, współtworzyła na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku środowisko niemieckiej mniejszości narodowej.

Do procesów, które są już przedmiotem rozważań w innej części niniejszego opracowania, nie doszłoby również, gdyby nie nieumiejętnie prowadzona polityka włączania Ślązaków do polskiej wspólnoty narodowej po 1945 r. Marginalizowanie faktu, że ludność górnośląska po II wojnie światowej i na skutek realizacji powojennej polityki narodowościowej, i w wymiarze tożsamościowym, nadal pozostawała ludnością pogranicza kulturowego, zemściło się na władzach PRL.

Przyszłość pokazała, że niemieckie władze federalne w postrzeganiu mieszkańców Górnego Śląska i ich narodowościowej przynależności popełniały ten sam błąd, co władze polskie: stosowały metodę jednoznacznych wyborów. Innymi słowy, ludność, która dla władz RFN była ludnością pochodzenia niemieckiego, przez władze polskie była postrzegana jako społeczność, co do której nie ma wątpliwości, że jest pochodzenia polskiego.

Zespół czynników tożsamościowo-emocjonalnych oraz ekonomiczno-socjalnych sprawił, że Górnoślązacy w emigracji widzieli szansę na lepsze życie. Tak dużej skali wyjazdów na pewno by nie było, gdyby nie pakiet wsparcia, jaki oferowała imigrującym RFN. Republika bońska przyjmowała ich chętnie, nadając im status „wysiedleńców". W myśl zachodnioniemieckiego prawodawstwa prawo do tego statusu mieli wszyscy, którzy urodzili się w granicach przedwojennych państwa niemieckiego oraz ich potomkowie. Prawo to, oparte na ustawie zasadniczej, zakotwiczone było w przekonaniu o nieprawomocnych zmianach granicznych, w wyniku których Niemcy utracili prowincje wschodnie. Przez niemal cały okres trwania bipolarnego układu na świecie i w Europie, a uściślając – w latach istnienia dwóch państw niemieckich, ludność górnośląska znajdowała się w kręgu zainteresowania nie tylko zachodnioniemieckich władz federalnych, ale i licznych organizacji ziomkowskich, dla których troska o los pozostałych w Polsce społeczności o niemieckim pochodzeniu należała do katalogu najważniejszych celów działalności[7].

Pewien pogląd na temat znaczenia ludności górnośląskiej dla państwa zachodnioniemieckiego daje lektura wybranych materiałów archiwalnych zdeponowanych w Archiwum Federalnym w Koblencji (Bundesarchiv Koblenz, dalej: BArch) i Politycznym Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie (Politisches Archiv des Auswärtigen Amts Berlin, dalej: PA AA). Oba archiwa dysponują cennymi zbiorami na temat Polski, społeczeństwa polskiego, relacji polsko-niemieckich.

7 Problematykę znaczenia organizacji wysiedlonych w Niemczech podejmowali m.in., w Niemczech: M.M. Wambach, *Verbändestaat und Parteienoligopol. Macht und Ohnmacht der Vertriebenenverbände*, Stuttgart 1971; Ph. Ther, *Deutsche und polnische Vertriebene. Gesellschaft und Vertriebenenpolitik in der SBZ/DDR und in Polen 1945–1956*, Göttingen 1998; M. Stickler, *„Ostdeutsch heißt Gesamtdeutsch". Organisation, Selbstverständnis und heimapolitische Zielsetzungen der deutschen Vertriebenenverbände*, Düsseldorf 2003; T. Weger, *„Volkstumskampf" ohne Ende? Sudetendeutsche Organisationen 1945–1955*, Frankfurt/Main 2008; w Polsce: B. Ociepka, *Związek Wypędzonych w systemie politycznym RFN i jego wpływ na stosunki polsko-niemieckie 1982–1992*, Wrocław 1997; M. Mazurkiewicz, *Spór o pamięć. Polityczne następstwa powojennych wysiedleń Niemców w pozimnowojennych relacjach polsko-niemieckich i czesko-niemieckich*, Warszawa–Opole 2015.

Archiwum Federalne w Koblencji posiada ponadto archiwalia federalnego resortu ds. wypędzonych, stanowiące bazę wiedzy na temat przybywających do 1970 r. wysiedleńców.

Władze federalne i ziomkostwa wychodziły bowiem z założenia, że na terenie utraconych po II wojnie światowej ziem niemieckich nadal znajduje się duża pod względem liczebności społeczność narodowości niemieckiej. Opierano się na tezie, że poczdamskie wysiedlenia całkowicie usunęły Niemców z Polski, w tym ze Śląska, ponieważ weryfikację narodowościową zastosowano wszak wobec byłych obywateli państwa niemieckiego.

Niniejszy artykuł zawiera zestawienie archiwaliów, które podejmowały problem sytuacji ludności górnośląskiej w Polsce przed 1989 r.[8] W przytaczaniu przykładów zarówno dokumentów, jak i poruszanych przez nich tematów, przyjęto porządek chronologiczno-problemowy. Artykuł, zachowując ograniczone ramy narracji, prezentuje wycinek rzeczywistości, której omówienie oparto na przykładach z literatury przedmiotu. Z uwagi na to, że dokumenty z archiwów federalnych z okresu lat 80. XX w. nadal są objęte okresem karencji i dostęp do nich jest utrudniony, punkt ciężkości analizy spoczął na materiałach pochodzących z lat 1950–1980. Pozwalają one odtworzyć obraz Górnego Śląska i jego mieszkańców przed 1989 r., który w Niemczech współkształtowany był przez władze federalne i liczne oraz dobrze zorganizowane organizacje wysiedlonych – ziomkostwa, zrzeszone w Związku Wypędzonych.

* * *

Antagonistyczny charakter relacji polsko-zachodnioniemieckich w okresie zimnej wojny przyczynił się do tego, że władze federalne miały ograniczony dostęp do informacji na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce w ogóle, a tym bardziej ludności Śląska. Dekadę później strumień informacji o PRL i sytuacji wewnętrznej w kraju

8 W ostatnich latach ukazało się wiele pozycji, które zawierały zbiór dokumentów poświęconych sytuacji ludności niemieckiej w Polsce po II wojnie światowej. Niewątpliwie najważniejszymi opracowaniami w tym względzie są zbiory dokumentów pt. *Niemcy w Polsce: Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*; t. I: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000; *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. II: *Polska Centralna. Województwo śląskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. I. Eser, J. Kochanowski, Warszawa 2000; *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. III: *Województwo szczecińskie i poznańskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. S. Jankowiak, K. Steffen, Warszawa 2001; *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, t. IV: *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, wybór i oprac. I. Eser, W. Stankowski, C. Kraft, S. Jankowiak, Warszawa 2001. Warto tu wymienić także pozycje redagowane przez W.M. Góralskiego: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 2: *Dokumenty*, red. S. Dębski, W.M. Góralski, Warszawa 2004; *Transfer, obywatelstwo, majątek. Trudne problemy stosunków polsko-niemieckich. Studia i dokumenty*, red. W.M. Góralski, Warszawa 2005, oraz angielskojęzyczną pracę wydaną przez zespół historyków Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego: *Permanent Change. The New Region(s) of Silesia (1945–2015)*, red. P. Wiszewski, Wrocław 2015. W przypadku pozycji niemieckojęzycznych dobrym źródłem wiedzy na temat problematyki stosunku władz RFN i organizacji ziomkowskich do ludności niemieckiej w PRL jest wydane 30 lat temu trzytomowe zestawienie dokumentów programowych, korespondencji i komunikatów prasowych Związku Wypędzonych: *Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Eine Dokumentation von Stellungnahmen, Reden und Entschließungen des Bundes der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände. Teil I. 1949–1972*, red. W. Blumenthal, B. Faßbender, Bonn 1984; *Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Eine Dokumentation von Stellungnahmen, Reden und Entschließungen des Bundes der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände. Teil II. 1973–1978*, red. W. Blumenthal, Bonn 1986; *Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Eine Dokumentation von Stellungnahmen, Reden und Entschließungen des Bundes der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände. Teil III. 1979–1986*, red. W. Blumenthal, Bonn 1986.

został poszerzony na skutek stopniowego rozwoju kontaktów handlowych pomiędzy oboma państwami. Dopiero w kolejnym dziesięcioleciu, po zawarciu układu normalizacyjnego z 7 grudnia 1970 r., władze RFN uzyskały większy dostęp do wiedzy o Polsce, a w szczególności Śląsku i jego mieszkańcach. Jednakże władze PRL filtrowały informacje o sytuacji wewnętrznej kraju. Niemcy natomiast już od początku dekady lat 70. zaczęli wykorzystywać fakt, że zarówno Polska, jak i inne kraje bloku wschodniego uczestniczyły w dialogu międzynarodowym towarzyszącym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Poruszana w jej trakcie problematyka praw człowieka oraz poszanowania praw mniejszości narodowych zyskała dla Polski i Niemiec w kontekście Śląska dodatkowe znaczenie.

Na tym tle dochodziło pomiędzy oboma krajami do wielu sporów, zasadzały się one na tym, iż Polska negowała fakt obecności ludności pochodzenia niemieckiego w kraju, Niemcy natomiast mieszkańców zarówno Śląska, jak i innych byłych niemieckich prowincji wschodnich, określały w kategorii „deutsche Volksgruppe" – czyli niemiecka grupa narodowościowa. Ludność śląską w (zachodnio)niemieckich materiałach źródłowych przedstawiano jako część narodu niemieckiego, której łączność ze wspólnotą narodową została przerwana przez zmiany graniczne. Takie – administracyjne – postrzeganie ludności Śląska i innych regionów zachodniej i północnej Polski miało dla strony niemieckiej swoje uzasadnienie. Osoby te były do 1945 r. wszak obywatelami Niemiec i dopiero po weryfikacji zyskały obywatelstwo polskie. I tak, idąc tym tokiem myślenia, możemy zrozumieć, dlaczego emigrujących z Polski po 1955 r. uważano w RFN za przedstawicieli narodu niemieckiego, prawodawstwo niemieckie określało takie osoby mianem „wysiedleńców" (niem. *Aussiedler*).

W wykorzystanych na potrzeby niniejszego opracowania zachodnioniemieckich materiałach źródłowych Górny Śląsk końca lat 40. i początku lat 50. ubiegłego wieku rysuje się jako niewiadoma. Państwo zachodnioniemieckie nie dysponowało wiarygodną i aktualną wiedzą na temat Polski. Odbudowująca się wówczas dyplomacja niemiecka potrzebowała czasu, by opracować szczegółowy polityczny plan dotyczący Polski[9]. Więcej informacji o Polsce i sytuacji wewnętrznej w kraju zaczęło się pojawiać w niemieckich materiałach źródłowych po 1963 r.

W wymiarze oficjalnym Górny Śląsk był już wtedy niemal całkowicie pozbawiony ludności niemieckiej. Warto pamiętać, że polskie władze nie chciały otwarcie przyznać, że po zakończeniu wysiedleń jeszcze przez kilka lat na terenie Polski znajdowały się skupiska ludności niemieckiej, obejmujące grupy kilkudziesięciu tysięcy osób. Za przykład można tu podać region dolnośląskiego Wałbrzycha. To tam władze polskie tolerowały obecność Niemców w Polsce po 1945 r., czyniły to jednak z przyczyn pragmatycznych. Byli to wykwalifikowani pracownicy tamtejszego przemysłu górniczego, którzy dysponowali odpowiednim *know-how*, by uruchomić lub odbudować zniszczone po wojnie przedsiębiorstwa. Grupa ta niemal w całości opuściła

9 O kulisach odbudowy zachodnioniemieckiej dyplomacji po wojnie zob.: E. Conze, N. Frei, P. Hayes, M. Zimmermann, *Urząd. Niemieccy dyplomaci w III Rzeszy i w RFN*, Wrocław 2016.

kraj po pierwszej „akcji łączenia rodzin" w drugiej połowie lat 50. XX w.[10] Dało to polskim władzom argument do umacniania tezy o tym, że polskie społeczeństwo zostało w zasadzie całkowicie pozbawione osób pochodzenia niemieckiego.

Wydaje się, że do 1969 r. brak dostatecznej wiedzy o sytuacji w Polsce, bipolarny charakter relacji międzynarodowych, a generalnie brak akceptacji powojennych zmian granicznych i straty terytorialne Niemiec na rzecz Polski, przyczyniały się do negatywnego stosunku republiki bońskiej do PRL. Rząd federalny werbalizując wielokrotnie fakt niepogodzenia się z rezultatami powojennych zmian granicznych, uniemożliwiał zaistnienie przesłanek do podjęcia dialogu dyplomatycznego pomiędzy Polską a RFN[11]. Lata 50. i 60. to dla relacji polsko-zachodnioniemieckich czas wrogości, zaniechanych działań, a także zmarnowanych szans[12]. Za przykład tych ostatnich można podać rozczarowujące reakcje państw bloku wschodniego na zachodnioniemiecką inicjatywę dotyczącą promocji pokojowego sposobu kształtowania stosunków międzynarodowych. Nota rządu federalnego na temat zachodnioniemieckiej polityki pokoju z 25 marca 1966 r., choć wychodziła z inicjatywą złagodzenia atmosfery na linii Wschód–Zachód, to jednak nie przedstawiała państwom bloku wschodniego, włącznie z Polską, wartych ich uwagi propozycji. W odniesieniu do Polski nota ta podtrzymywała bowiem znane już podejście do prawomocności ustaleń granicznych, co nie mogło się naturalnie spotkać z entuzjazmem Warszawy. Dopiero pod koniec lat 60. możliwości podjęcia dialogu stały się bardziej realne.

W Archiwum Federalnym w Koblencji zdeponowany jest obszerny materiał na temat reakcji państw bloku wschodniego o wspomnianej wyżej nocie. Nadmienia on o tym, że Polska nie zmieni stosunku do RFN, jeśli sama Republika Federalna nie zaprzestanie prowadzenia polityki podającej w wątpliwość trwałość ustalonych po wojnie granic[13]. W istocie dopiero zmiana steru rządów w Bonn w 1969 r. zaczęła nowy rozdział w polsko-zachodnioniemieckich relacjach politycznych.

Władze Niemiec Zachodnich natomiast Polskę widziały jako kraj, który był członkiem wrogiego bloku wschodniego, państwo, które przejęło prowincje wschodnie. Nie zaskoczy nas dziś stwierdzenie, że władze RFN, stale sygnalizując problem prawomocności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, wpisywały się w nastroje społeczne panujące wówczas na terenie Niemiec Zachodnich. Z konfrontacyjnego i rewizjonistycznego tonu narracji politycznej można było czerpać profity w postaci poparcia społecznego, udzielanego przez segmenty społeczeństwa zachodnioniemieckiego, które nie akceptowały powojennych zmian geopolitycznych.

10 Szerzej zob.: P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001.

11 D. Bingen, *Polityka republiki bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 25–31. Zob. także: K. Ruchniewicz, *Warszawa – Berlin – Bonn. Stosunki polityczne 1949–1958*, Wrocław 2003, s. 15.

12 D. Bingen, *op. cit.*, s. 31.

13 BArch B122/5290, *Amtliche Reaktionen auf die Note der Bundesregierung zur deutschen Friedenspolitik vom 25. März 1966*, s. 12.

Warto pamiętać, że zachodnioniemiecki dyskurs polityczny z początku lat 50. ubiegłego wieku często był zasilany problemem polsko-niemieckiej granicy. Za sprawą środowisk „wypędzonych" natomiast opinia publiczna w RFN dowiadywała się również o problemie ludności, która po zmianach granicznych i masowych wysiedleniach pozostała na terenach wchodzących do 1945 r. w skład niemieckiego państwa.

O Ślązakach politycy zachodnioniemieccy wspominali zawsze w kontekście problemu nieuznawania prawomocności polsko-niemieckiej granicy. Kwestię ludności niemieckiej (w tym także z terenu Śląska), pozostałej na terenie Polski, traktowano bowiem jako element generalnego problemu polsko-niemieckich stosunków po II wojnie światowej.

Polskie zarzuty odnoszące się do polityki zachodnioniemieckiej ukierunkowanej na rewizję powojennego ładu granicznego wcale nie były nieuzasadnione. Oto kilka przykładów wyżej zarysowanych tez.

Pod koniec lat 40. i na początku kolejnej dekady Niemcy jako naród znajdowali się w trudnej sytuacji. Upadek państwa i społeczeństwa w 1945 r. odcisnął na Niemcach niezwykle silne piętno. Większości tamtejszego społeczeństwa trudno było się pogodzić z faktem, iż ich kraj stracił istotną część swojego terytorium i został podzielony na dwa odrębne organizmy państwowe, pomiędzy dwa zwaśnione bloki militarne. Na te nastroje musieli w jakiś sposób reagować zachodnioniemieccy politycy. Niemal wszystkie partie polityczne stosowały wówczas retorykę konfrontacji, która w krajach demokracji ludowej zyskała status rewizjonistycznej i zagrażającej dopiero co ustabilizowanemu ładowi granicznemu w Europie.

W materiale z berlińskiego archiwum federalnego resortu spraw zagranicznych z 1952 r. znajduje się zbiór wypowiedzi kanclerza Adenauera, który w marcu 1951 r. na spotkaniu środowiska wysiedlonych stwierdził m.in.: „*Wir werden das schlesische Land nicht preisgeben*" (pol. „Nie oddamy Śląska"), co równało się z (choćby werbalną) zapowiedzią podtrzymywania dążeń do odzyskania Śląska[14]. W kolejnym miejscu cytowanego dokumentu przytaczany jest fragment innego przemówienia, w którym Adenauer wspominał o tym, że prace rządu federalnego będą dotyczyć także 200 tys. Niemców, którzy na początku lat 50. znajdowali się nadal na terenie Prus Wschodnich, Śląska i Czechosłowacji[15].

Wskazuje na to również sporadyczna korespondencja pomiędzy resortami federalnymi na temat sytuacji w Polsce na początku i w połowie lat 50., a także fakt, że część źródeł informacji w tym względzie nie miało charakteru oficjalnego. W korespondencji federalnego ministra spraw wewnętrznych do szefa resortu spraw zagranicznych i ministerstwa do spraw ogólnoniemieckich z listopada 1956 r. autor pisma relacjonuje wizytę przedsiębiorcy z branży turystycznej, który negocjował warunki współpracy z polskim biurem podróży Orbis. W obszernej relacji znajduje

14 Za: Politisches Archiv des Auswärtigen Amts (dalej: PA AA) B11 215, *Äusserungen des Bundeskanzlers Dr. Adenauer zur Ostpolitik. Abgeschlossen im Juli 1952*, s. 26–27.

15 *Die Arbeit der Bundesregierung wird weiter den etwa 200 000 Deutschen gelten müssen, die sich in dem ehemaligen Ostpreußen und Schlesien sowie in der Tschechoslowakei befinden*. Cyt. za: PA AA B11 215, *Äusserungen des Bundeskanzlers Dr. Adenauer zur Ostpolitik. Abgeschlossen im Juli 1952*, s. 26–27.

się też fragment poświęcony Śląskowi, w którym mowa jest, że jedna czwarta ówczesnego społeczeństwa Górnego Śląska zalicza się do przedstawicieli narodu niemieckiego, którzy po wojnie musieli opowiedzieć się jednak za przynależnością do polskości[16]. Przesłanie i najważniejsze sformułowania tego listu, chociaż – co należy podkreślić – nie pochodziły od oficjalnych wysłanników RFN, którzy relacjonowali sytuację w PRL, to jednak w dużej mierze powtarzają się w materiałach poświęconych ludności śląskiej, zdeponowanych w Archiwum Federalnym w Koblencji i Politycznym Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie.

Niemieckie materiały źródłowe z końca lat 50. i lat późniejszych zwracają uwagę na fakt niechętnego przyznawania przez polskie władze tego, że mimo rozlicznych działań, na terenie PRL nadal przebywały osoby pochodzenia niemieckiego. Należy przy tym uzupełnić, że jeśli w materiałach tych pojawiały się wątki dotyczące ludności Górnego Śląska, to głównie były one przedstawiane z perspektywy ogólnej – generalnej sytuacji osób pochodzenia niemieckiego, które po zakończeniu wysiedleń poczdamskich pozostały na terenie byłych prowincji wschodnich. Jak wspomniano, więcej informacji o Polsce pojawiło się po 1963 r., kiedy w Warszawie zaczęło funkcjonować zachodnioniemieckie przedstawicielstwo handlowe. Dla władz z Bonn placówka ta stała się centrum informacji o PRL.

Przedmiotem wymiany informacji pomiędzy warszawskim przedstawicielstwem handlowym RFN a Bonn stała się natychmiast kwestia ludności pochodzenia niemieckiego, pozostającej w Polsce. W dokumencie pt. *Nationale Minderheiten in Polen* (*Mniejszości narodowe w Polsce*) przedstawicielstwo zamieściło informacje na temat liczebności mniejszości narodowych w PRL, które we wrześniu 1963 r. podało „Życie Warszawy". Zwraca przy tym uwagę na to, że wymieniając 10 grup narodowościowych i szeregując je pod względem liczebności, gazeta podała, iż w PRL w tym czasie żyło 3 tys. osób pochodzenia niemieckiego[17]. Władze z Bonn mogły informacje te w sposób prosty porównywać z liczbami imigrantów z Polski, którzy po przybyciu na teren RFN starali się uzyskać status wysiedleńca, a zatem pochodzenie niemieckie. W ten sposób władze federalne demaskowały fałszywość oficjalnego stanowiska władz polskich w odniesieniu do obecności i liczebności w PRL osób narodowości niemieckiej, posiłkując się danymi dotyczącymi liczb przybywających imigrantów, którzy starali się o status wysiedleńca. W 1963 r. było ich z Polski 9 tys.[18]

Na jaskrawy kontrast pomiędzy oficjalnym stanowiskiem polskich władz obecności ludności niemieckiej w PRL a twardymi danymi statystycznymi o liczebności osób

16 *Der vierte Teil der Bevölkerung Oberschlesiens bestehet noch aus Deutschen. Fast alle haben für Polen optieren müssen. Es wird dort wenig deutsch gesprochen. Die umgesiedelten polnischen Staatsangehörigen bevorzugten in der Hauptsache das schlesische Gebiet, während sie meist eine Ansiedlung in Ostpommern und Ostbrandenburg mit der Begründung ablehnten, dass diese Gebiete doch einmal wieder zu Deutschland kämen*. Cyt. za: PA AA B12 549, *Lage in Polen und in den Ostgebieten des deutschen Reiches (stand 31.12.1937), die z. Zt. Polnischer Verwaltung unterstehen*, s. 4.

17 PA AA B391, *Nationale Minderheiten in Polen*, s. 1–2.

18 Więcej zob.: G. Reichling, *Die deutschen Vertriebenen in Zahlen. Teil I, Umsiedler, Verschleppte, Vertriebene, Aussiedler 1940–1985*, Bonn 1995, s. 21–40.

przybywających do RFN z Polski, przedstawianymi przez urzędy federalne, zwracają uwagę także inne dokumenty. W materiale zatytułowanym *Offiziel 3000 Deutsche in Polen* boński resort spraw zagranicznych zestawia informacje, przedstawiane przez polskie media z danymi na temat napływu osób narodowości niemieckiej. Warto w tym miejscu uzupełnić, że dla władz zachodnioniemieckich wysiedleńcy byli osobami, które mogły poświadczyć fakt, że mają prawo do obywatelstwa RFN, a w myśl tamtejszej doktryny prawnej były automatycznie postrzegane jako osoby narodowości niemieckiej. Dokument zwraca uwagę, że w latach 1959–1967 na teren RFN trafiło z obszaru byłych niemieckich prowincji wschodnich w sumie 36 545 osób mających niemieckie pochodzenie (*Volkszugehörigkeit*)[19]. Informacje te, a przede wszystkim zestawianie propagandowych wiadomości na temat Niemców w Polsce z wiarygodnymi danymi instytucji, które zajmowały się przyjmowaniem wysiedleńców i wsparciem dla nich, umacniało wśród władz federalnych (a także organizacji wysiedlonych) przekonanie o tym, że należy tworzyć okoliczności, które pozwolą polskim Niemcom opuścić PRL.

W ślad za większą liczbą informacji na temat Polski i jej sytuacji wewnętrznej władze federalne zaczęły aktywniej korespondować na temat ludności, którą postrzegały jako ludność pochodzenia niemieckiego. Aktywniej w sprawie tego zagadnienia zaczęły także zabierać głos organizacje ziomkowskie na czele ze Związkiem Wypędzonych. Do takich wniosków można dojść po analizie materiałów, które ten temat podejmowały. Ich treść zdominowana była przez dwa zagadnienia: kwestię polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i związanym z nią kompleksem zagadnień prawnomiędzynarodowych i z zakresu prawa cywilnego, a także ludności pochodzenia niemieckiego, pozostałej po wysiedleniach w granicach PRL.

Spośród przeanalizowanych materiałów pochodzących z lat 60. w sposób szczególny zwraca uwagę raport zatytułowany *Das Verhältnis der ehemals deutschen Bevölkerungsgruppe zum polnischen Staat* (*Stosunek byłej ludności niemieckiej do polskiego państwa*), powstały w zachodnioniemieckim resorcie spraw zagranicznych w 1965 r. Autor opracowania w podsumowaniu swojej analizy formułuje tezę, której słuszność można było w Polsce przyznać dopiero po przełomie demokratycznym. Wskazuje on bowiem na błędy polskich władz w polityce względem ludności śląskiej, która to polityka w wymiarze długookresowym doprowadziła do odejścia Górnoślązaków od polskości i podjęcia przez nich decyzji o emigracji do RFN: „*Das Ergebnis dieser konsequenten Polonisierungspolitik ist, dass heute nach 20 Jahren eines zähen Ringens um ihre Existenz und um ihr Deutschtum die ehemals deutschen Bewohner nahezu ausnahmelos in erschreckender Übereinstimmung nur den einen Wunsch haben, auszuwandern, und zwar nach Westdeutschland*" (pol. „Wynikiem tej konsekwentnej polityki polonizacji jest to, że ci byli mieszkańcy niemieccy po trwającej 20 lat jałowej walce o swój byt i swoją niemieckość, w niemal przeważającej większości mają tylko jedno życzenie, aby wyemigrować, i to do Niemiec Zachodnich")[20].

19 PA AA B391, *Offiziell 3000 Deutsche in Polen*, s. 1–2.

20 PA AA, B391, *Das Verhältnis der ehemals deutschen Bevölkerungsgruppe zum polnischen Staat*, s. 24.

W dalszej części dokumentu autor zwraca też uwagę na determinację starających się o wyjazd, którzy, nie widząc perspektyw rozwoju dla siebie w Polsce, są gotowi pozostawić swoje majątki tylko po to, by jak najszybciej wyjechać do RFN[21]. Nie wskazuje przy tym na czynniki ekonomiczne, jako decydujące w podejmowaniu decyzji o emigracji, ale zwraca uwagę, że elementem kluczowym w tym względzie był lęk przed zagrożeniem kolejnej wojny[22]. Aczkolwiek w odniesieniu do kwestii strachu przed konfliktem, jako czynnika, który zachęcał do wyjazdów, warto zabrać głos polemiczny. Pamiętajmy, że czynniki tożsamościowe i ekonomiczne miały w tym kontekście o wiele większe znaczenie. Perspektywy dostatniego i spokojnego życia, jakie rysowały się mieszkańcom Śląska w wizji emigracji, były z pewnością silniejsze od lęku przed wybuchem III wojny światowej[23].

W przeanalizowanych materiałach źródłowych da się zauważyć, że od połowy lat 60. XX w. władze federalne pozyskiwały więcej informacji o sytuacji w Polsce i ludności pochodzenia niemieckiego na terenie byłych niemieckich prowincji wschodnich. Od tego czasu coraz częściej w materiałach tych pojawia się wątek wsparcia humanitarnego dla tej ludności. W jednym z dokumentów z 1967 r. zachodnioniemiecki resort spraw zagranicznych kieruje do resortu spraw wewnętrznych uwagi na temat zasadności wypracowania mechanizmów wsparcia socjalnego dla osób pochodzenia niemieckiego, które w tym czasie zamieszkiwały teren PRL. Wskazuje przy tym na fakt, że główną rolę w stworzeniu form wsparcia powinien odgrywać niemiecki Czerwony Krzyż[24].

W tym miejscu warto też zwrócić uwagę na to, że bardzo aktywnie w akcji wsparcia dla ludności, którą władze RFN zaliczały do niemieckiej wspólnoty narodowej, brały udział organizacje wysiedlonych. Według nich kwestię sytuacji bytowej tych osób powinny były regulować ogólnoeuropejskie standardy ochrony mniejszości narodowych, które należało opracować. Jednakże – o czym należy także pamiętać – w narracji Związku Wypędzonych zagadnienie ochrony praw mniejszości narodowych włączano w lansowaną przez nich koncepcję „prawa grup narodowościowych", której założenia były pokrewne koncepcji „prawa do stron ojczystych" (*Recht auf die Heimat*), a ta ostatnia budziła uzasadnione w Polsce kontrowersje[25].

Co interesujące, nawet rządy federalne odnosiły się do tych idei z dystansem. Wskazuje na to m.in. korespondencja z 1967 r., którą prowadził jeden z liderów środowiska ziomkowskiego, późniejszy wieloletni szef Związku Wypędzonych, a zarazem polityk CDU, Herbert Czaja, z ministrem spraw zagranicznych RFN, a późniejszym

21 *Ibidem*, s. 25.

22 *Ibidem*, s. 26.

23 Szerzej w klasycznej pozycji na ten temat: A. Trzcielińska-Polus, *„Wysiedleńcy" z Polski w Republice Federalnej Niemiec w latach 1980–1990*, Opole 1997.

24 PA AA, B3924, *Sozialhilfe für Deutsche in den unter fremder Verwaltung stehenden deutschen Ostgebieten*, s. 1–2.

25 R. Buchała, *Uwagi o tzw. „Recht auf die Heimat" (II)*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 9 (1965), s. 23–38.

kanclerzem Willym Brandtem. Ostatni z wymienionych w odpowiedzi na pismo Czai wspominał, że z uwagi na kondycję ówczesnych kontaktów pomiędzy Niemcami Zachodnimi a krajami bloku wschodniego włączanie wątków ochrony mniejszości narodowych w tok wzajemnych negocjacji było wtedy niemożliwe[26].

Kolejne lata rozwoju polsko-zachodnioniemieckich stosunków zaowocowały stopniowym zbliżeniem na gruncie politycznym. Wraz z intensyfikowaniem kontaktów i relacji agenda rozmów pomiędzy rządami w Warszawie i Bonn poszerzała się o inne zagadnienia, także te dotyczące sytuacji ludności Śląska. Przełomowym wydarzeniem, które rozpoczęło nowy rozdział w polsko-zachodnioniemieckich stosunkach po 1945 r., było podpisanie układu normalizacyjnego z 7 grudnia 1970 r. Dokument ten otworzył drogę do poszerzenia współpracy gospodarczej, a także był punktem odniesienia do rozmów z zakresu zagadnień humanitarnych.

Lektura dokumentów źródłowych, które przedstawiają tło działań rządu federalnego i korespondencji wewnętrznej z organizacjami wysiedlonych na temat przygotowań do zawarcia układu z grudnia 1970 r., pozwala na sformułowanie następujących wniosków. Po pierwsze, rząd federalny rozpoczynając dialog z Polską, musiał jednocześnie przygotować się na żywiołową dyskusję z silnymi i dobrze zorganizowanymi ziomkostwami, które były najgorętszymi zwolennikami podejmowania prób odzyskania lub uzyskania zadośćuczynienia za utracone po wojnie mienie, przy jednoczesnym nieuznawaniu trwałości polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W sposób naturalny podejście takie było odbierane w Polsce jako skrajnie wrogie i zagrażające stabilności geopolitycznej w Europie. Po drugie, rząd federalny, próbując zdobyć zaufanie u polskich partnerów, musiał marginalizować wpływy organizacji wysiedlonych, ale niecałkowicie – za nimi bowiem stał silny elektorat, o którego względy zabiegały wszystkie partie polityczne w Niemczech. Co ważne, kwestia ludności pochodzenia niemieckiego poruszana była na marginesie toczących się rozmów czy wymienianej korespondencji. Jednym z wielu przykładów może tu być wymiana listów pomiędzy resortem spraw zagranicznych a kierownictwem Związku Wypędzonych z grudnia 1970 r. Związek Wypędzonych w swym liście nawoływał rząd federalny do opracowania traktatowych podstaw, które pozwolą na kontynuację działań związanych z łączeniem rozdzielonych wskutek II wojny światowej rodzin. W odpowiedzi ministerstwo spraw zagranicznych RFN apelowało do Związku o złagodzenie swojego stanowiska, informując, że zawarcie układu normalizacyjnego z PRL otworzy drogę do usprawnienia i przyspieszenia procesu przesiedleń tych osób na teren RFN[27].

Przedstawiony wyżej przykład jest symptomatyczny dla próby charakterystyki obecności i znaczenia kwestii ludności Górnego Śląska w polityce RFN w latach 70. XX w. Ślązacy występują w tych dokumentach jako członkowie niemieckiej wspólnoty

26 PA AA B3924, 25.07.1967, *Herrn Bundesaußenminister Willy Brandt, Europäische Friedensordnung und wirksames Volksgruppenrecht*, s. 2; PAAA B3924, 25.08.1967, *An den Abgeordneten des Deutschen Bundestages Herrn Dr. Herbert Czaja*, s. 3.

27 PA AA B39 38, 9.10.1970, *Erklärung zu dem zwischen der Bundesregierung und der Regierung der Volksrepublik Polen vereinbarten Vertrag*, s. 2–3.

narodowej, która po wojnie pozostała w Polsce. Stosunkowo rzadkie są przykłady dokumentów, w których Śląsk i Ślązacy są w jakiś sposób personalizowani. W przeważającej mierze bowiem zarówno Śląsk (Górny i Dolny), Pomorze, Prusy Wschodnie i wschodnia część Brandenburgii, czyli byłe niemieckie prowincje wschodnie, jak i ich mieszkańcy są przywoływani wspólnie. Organizacje wysiedlonych stale naciskały rząd federalny na (nawet) wymuszenie od Polski stworzenia możliwości wyjazdu tej ludności do Niemiec. Co ważne, w grę wchodził tylko wyjazd z PRL, organizacjom wysiedlonych i rządowi federalnemu mniej zależało na tym, by osobom pochodzenia niemieckiego zapewnić na miejscu w Polsce ochronę prawną, jaką mogły cieszyć się mniejszości narodowe. W jednej z licznych korespondencji jest mowa nawet o tym, aby setkom tysięcy Niemców, którzy „muszą jeszcze tam mieszkać (w Polsce)", zapewnić jak najszybsze warunki do humanitarnego wyjazdu do RFN[28].

Warto w tym miejscu skontrastować wyżej przytoczone przykłady z dokumentami pochodzącymi z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Lektura treści tych materiałów pokazuje w sposób jaskrawy, jak dalece różnił się polski i zachodnioniemiecki punkt widzenia na temat sytuacji ludności śląskiej i ludności pochodzenia niemieckiego w ogóle. Podczas gdy władze federalne i organizacje wysiedlonych stale starały się sygnalizować rządowi RFN potrzebę troski o los ludności pochodzenia niemieckiego, to władze polskie negowały w ogóle istnienie takiej grupy. Nawet w momencie, kiedy negocjacje w ramach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w odniesieniu do zagadnień humanitarnych[29] były już zaawansowane. W dokumencie pt. *Stan stosunków PRL-RFN i propozycje w zakresie kontynuowania procesu normalizacji* z 30 grudnia 1975 r. czytamy, że:

> W związku z podnoszeniem przez opozycję i w nieco inny sposób również przez rząd RF tezy o rzekomej mniejszości niemieckiej w Polsce – istotnego znaczenia nabiera dokonywanie trafnej selekcji przy wydawaniu zgód na wyjazd do RFN. Selekcja ta winna być prowadzona w taki sposób, aby usuwała ona bazę postulatów RFN. Jednocześnie powinniśmy w sposób stanowczy i zdecydowany odrzucać wszelkie próby RFN podjęcia z nami rozmów nt. „mniejszości niemieckiej" w Polsce. Niezbędne jest stałe energiczne działanie w kierunku publicznego demaskowania kłamliwych twierdzeń i informacji dot. tego zagadnienia. W tym kontekście szczególnie aktualną jest potrzeba danych CK[30] RFN o ponad 280 tys. osobach ubiegających się rzekomo o wyjazd z Polski do RFN. Również i w tym przypadku powinniśmy wykorzystać zbieżność interesów taktycznych z rządem RFN, któremu w aktualnej sytuacji lansowanie w/w danych CK RFN nie jest na rękę[31].

28 PA AA B39 46, 21.10.1971, *Herrn Bundesaussenminister Scheel*, s. 1–2.

29 Cykl negocjacji w ramach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie był ważnym elementem odprężenia na linii Wschód–Zachód. Z punktu widzenia relacji polsko-zachodnioniemieckich być może najważniejszym zagadnieniem omawianym w ramach spotkań KBWE były kwestie ochrony praw mniejszości narodowych. Szerzej zob.: B. Koszel, *Między dogmatyzmem a pragmatyzmem (1971–1989)*, [w:] *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 94–141.

30 Mowa o Czerwonym Krzyżu, przyp. aut.

31 Na podstawie: Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), z. 31/82, w. 5, t. RFN 0–22.

Wydaje się, że polskiemu rządowi bardziej zależało na konkretnych korzyściach ze zbliżenia z Bonn aniżeli na porozumieniu w zagadnieniu polityki wobec ludności Górnego Śląska i innych regionów Ziem Zachodnich i Północnych (pochodzenia niemieckiego w rozumieniu władz RFN)[32].

Takie swoiste dyplomatyczne przeciąganie liny pomiędzy Polską a Niemcami Zachodnimi trwało w zasadzie do końca lat 80. XX w. Polskie władze stale utrudniały proces wyjazdów na Zachód, Niemcy natomiast starali się za cenę zachęt lub ustępstw na tle ekonomicznym uskuteczniać swoje cele polityczne. Celami politycznymi w stosunku do Śląska i tamtejszej ludności, a także ludności byłych niemieckich prowincji wschodnich, było umożliwienie jej emigracji z Polski.

Wiemy już, że organizacje wysiedlonych, aż do przełomu demokratycznego w Polsce, były najgorętszymi orędownikami imigracji osób, którym niemieckie prawodawstwo stwarzało możliwość uzyskania obywatelstwa RFN. Ziomkostwa i ich „organizacja dachowa" (niem. *Dachverband*[33]) – Związek Wypędzonych nie tylko naciskały na rząd federalny, by ten bardziej stanowczo domagał się od strony polskiej ustępstw w zagadnieniu liberalizacji polityki wyjazdowej, ale i aktywnie reagowały na wieści z Polski dotyczące stosowanych ograniczeń i utrudnień w uzyskiwaniu zezwoleń na emigrację[34]. Kilkanaście lat później, w czasie demokratycznego przełomu w Europie ziomkostwa starały się włączyć w polsko-niemieckie zbliżenie, sygnalizując potrzebę stworzenia dla osób pochodzenia niemieckiego prawa, które uznałoby ich za mniejszość narodową i gwarantowało im należną z tego tytułu ochronę[35]. Ostatecznie dopiero przełom demokratyczny, a następnie polsko-niemieckie traktaty z 1990 i 1991 r. pozwoliły na wypracowanie pomiędzy Polską a Niemcami porozumienia dotyczącego polityki wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. Zapisy traktatu dobrosąsiedzkiego z 1991 r., odnoszące się do osób pochodzenia niemieckiego rozwiązały jeden z ważniejszych problemów powojennych stosunków polsko-niemieckich, a ponadto stały się przykładem do opracowania w późniejszych latach prawno-finansowego systemu wsparcia i ochrony mniejszości narodowych i etnicznych. Warto pamiętać, że w traktacie dobrosąsiedzkim ustalono także zespół zobowiązań państwa niemieckiego wobec Polonii w Niemczech, aczkolwiek ich realizacja – co pokazały przyszłe lata – odbiegała od polskich oczekiwań.

32 Jedna z analiz MSZ z XII 1975 r. mówi o tym, że: „Wizyta I Sekretarza KC PZPR w Republice Federalnej Niemiec miałaby znaczenie zasadniczego wydarzenia politycznego w stosunkach PRL z RFN, o istotnej wymowie z punktu widzenia wykorzystania sprzyjającej sytuacji dla zapewnienia Polsce praktycznych korzyści z normalizacji, w szczególności w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej". Cyt. za: AMSZ, z. 31/82, w. 5, t. RFN 0–22, *Stan stosunków PRL-RFN i propozycje w zakresie kontynuowania procesu normalizacji*, s. 8.

33 Pojęcie funkcjonujące w niemieckiej przestrzeni publicznej, określające podmioty powołane do wspólnej reprezentanci celów i interesów organizacji o zbieżnych profilach działalności. W Polsce podmioty te określane są także mianem „organizacji parasolowych".

34 Por. PA AA B39 55, 13.03.1976, *Verpflichtung deutscher Staatsangehöriger zur Angabe ihrer Geburtsorte in den unterpolnischer Verwaltung stehenden deutschen Ostgebieten in polnischer Sprache*, s. 2–3; PA AA B85 1326, 31.08.1977, *Vertriebenenausweis für Aussiedler*, s. 1–2.

35 Problem ten opisuje R. Urban, *Niemcy w Polsce. Historia mniejszości w XX wieku*, Opole 1994.

* * *

Analiza wybranych niemieckich materiałów źródłowych poświęconych ludności Śląska, pochodzących z dwóch wymienionych wyżej archiwów, pozwala sformułować następujące wnioski.

Po pierwsze: ani władze federalne, ani żywo zainteresowane losem ludności śląskiej (pochodzenia niemieckiego) organizacje ziomkowskie ze Związkiem Wypędzonych na czele, aż do 1989 r. nie posiadały pełnej wiedzy na temat liczebności tej społeczności. Jest to widoczne w szczególności w dokumentach sprzed 1970 r., które opierały się na zdawkowych relacjach przedstawicieli władz RFN. Powodem tego był brak utrzymywania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Bonn a Warszawą, a także oficjalne negowanie przez polskie władze obecności Niemców w Polsce. Pierwsze konkretne relacje na temat sytuacji ludnościowej w Polsce zaczęły bowiem trafiać do Bonn od momentu uruchomienia w Warszawie przedstawicielstwa handlowego RFN w 1963 r.

Po drugie, punkt ciężkości działań zarówno rządu federalnego, jak i organizacji ziomkowskich spoczywał na kwestii stworzenia możliwości wyjazdu tej ludności z Polski do RFN. Przeanalizowane materiały w sposób marginalny wspominają o Górnym Śląsku i jego mieszkańcach. Może mieć to swoje uzasadnienie, ponieważ zarówno poszczególne resorty rządu federalnego, jak i organizacje wysiedlonych na problem pozostałej po poczdamskich wysiedleniach ludności pochodzenia niemieckiego patrzyły holistycznie. Nie dokonywano w tym względzie rozróżnienia pomiędzy Śląskiem a Pomorzem, czy Ziemią Lubuską, która w materiałach tych występuje pod terminem wschodniej części Brandenburgii.

Ani władze federalne, ani organizacje wysiedlonych nie miały złudzeń, że strona polska pozwoli w końcu na stworzenie systemu wsparcia dla osób pochodzenia niemieckiego i tym samym uzna ich obecność i tożsamościową odrębność. Nie było to możliwe choćby z tego względu, że potwierdzenie obecności Niemców w Polsce przez rząd PRL podważyłoby skuteczność przeprowadzonej w latach 1945–1950 polityki oczyszczenia społeczeństwa polskiego z „elementu niemieckiego". Władze federalne i organizacje wysiedlonych kierunkowały swoje działania na kwestii przekonania polskich władz do liberalizacji polityki wyjazdowej.

Bibliografia

Bingen D., *Polityka republiki bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997

Conze E., Frei N., Hayes P., Zimmermann M., *Urząd. Niemieccy dyplomaci w III Rzeszy i w RFN*, Wrocław 2016

Drogi Śląska do Polski: materiały z obchodów 75. rocznicy III Powstania Śląskiego w Opolu w 1996 roku, red. M. Lis, Opole 1996

Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Eine Dokumentation von Stellungnahmen, Reden und Entschließungen des Bundes der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände, cz. 1: 1949–1972, red. W. Blumenthal, B. Faßbender, Bonn 1984

Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Eine Dokumentation von Stellungnahmen, Reden und Entschließungen des Bundes der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände, cz. 2: 1973–1978, red. W. Blumenthal, Bonn 1986

Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Eine Dokumentation von Stellungnahmen, Reden und Entschließungen des Bundes der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände, cz. 3: 1979–1986, red. W. Blumenthal, Bonn 1986

Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku, wybór i oprac. M. Masnyk, Opole 2005

Kaczmarek R., *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010

Koszel B., *Między dogmatyzmem a pragmatyzmem (1971–1989)*, [w:] *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 94–141

Lis M., *Plebiscyt Górnośląski: w 90. Rocznicę*, Opole 2011

Lis M., *Powstania śląskie w obchodach jubileuszu 90-lecia*, Opole 2012

Madajczyk P., *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001

Majewski P.M., *Niemcy sudeccy 1848–1948. Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007

Masnyk M., *Ruch polski na Śląsku Opolskim w latach 1922–1939*, Opole 1989

Mazurkiewicz M., *Spór o pamięć. Polityczne następstwa powojennych wysiedleń Niemców w pozimnowojennych relacjach polsko-niemieckich i czesko-niemieckich*, Warszawa-Opole 2015

Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów, t. I: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, red. W. Borodziej i H. Lemberg, wybór i oprac. dokumentów W. Borodziej i C. Kraft, Warszawa 2000

Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów, t. II: *Polska centralna. Województwo śląskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. I. Eser i J. Kochanowski, Warszawa 2000

Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów, t. III: *Województwo szczecińskie i poznańskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. S. Jankowiak, K. Steffen, Warszawa 2001

Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów, t. IV: *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. I. Eser, W. Stankowski, C. Kraft, S. Jankowiak, Warszawa 2001

Ociepka B., *Związek Wypędzonych w systemie politycznym RFN i jego wpływ na stosunki polsko-niemieckie 1982–1992*, Wrocław 1997

Osmańczyk E.J., *Sprawy Polaków*, Katowice 1982

Polska – Niemcy 1945–2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty, red. W.M. Góralski, Warszawa 2007

Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004, t. 2: *Dokumenty*, red. S. Dębski, W.M. Góralski, Warszawa 2004

Ruchniewicz K., *Warszawa – Berlin – Bonn. Stosunki polityczne 1949–1958*, Wrocław 2003

Stickler M., *„Ostdeutsch heißt Gesamtdeutsch". Organisation, Selbstverständnis und heimatpolitische Zielsetzungen der deutschen Vertriebenenverbände*, Düsseldorf 2003

Ther Ph., *Deutsche und polnische Vertriebene. Gesellschaft und Vertriebenenpolitik in der SBZ/DDR und in Polen 1945–1956*, Göttingen 1998

Trzcielińska-Polus A., *„Wysiedleńcy" z Polski w Republice Federalnej Niemiec w latach 1980–1990*, Opole 1997

Urban T., *Niemcy w Polsce. Historia mniejszości w XX wieku*, Opole 1994

Wambach M.M., *Verbändestaat und Parteienoligopol. Macht und Ohnmacht der Vertriebenenverbände*, Stuttgart 1971

Weger T., *„Volkstumskampf" ohne Ende? Sudetendeutsche Organisationen 1945–1955*, Frankfurt/Main 2008

ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH

Marek Mazurkiewicz

Ludność Górnego Śląska w latach 1950–1989 w świetle wybranych polskich i niemieckich materiałów źródłowych (opracowanie analityczne)

Streszczenie: Artykuł jest próbą nakreślenia obrazu ludności Górnego Śląska w latach 1950–1989, jaki udało się odtworzyć na podstawie wybranych materiałów źródłowych, pochodzących z polskich i niemieckich archiwów. Uwaga opracowania skupiona jest przy tym na problemie różnic w postrzeganiu ludności Górnego Śląska przez polskie i niemieckie władze (Republiki Federalnej Niemiec). Źródłem tych różnic był fakt, że oba kraje zarówno w kwestii postrzegania, jak i kreowania polityki na rzecz ludności Górnego Śląska w sposób marginalny uwzględniały znaczenie specyfiki polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego i jego wpływu na tożsamościowy rys jego mieszkańców. W ten sposób rodził się problem swoistej rywalizacji Polski i Niemiec o tożsamościową przynależność Górnoślązaków, której rezultatem było m.in. zjawisko emigracji.

The population of Upper Silesia in the years 1950–1989 in the light of selected Polish and German source materials (analytical report)

Abstract: The article is an attempt at the delineation of a picture of the population of Upper Silesia in the years 1950–1989. This effected the basis of selected source materials from Polish and German archives. The focus of the report is also on the problem of differences in the perception of the population of Upper Silesia by Polish and German authorities (Federal Republic of Germany). The source of these differences was the fact that on both the issue of perception and the creation of politics regarding the people of Upper Silesia both countries, in a marginal manner, defined the meaning of the specifics of the Polish-German cultural borderland and its influence on the identifying features of its residents. In this way, the problem of the Polish and German rivalry about the identity adherence of Upper Silesians was born. This resulted, among others, in the phenomenon of emigration.

Słowa kluczowe: Górny Śląsk, emigracja, wysiedlenia, wysiedleńcy, tożsamość, pogranicze, mniejszość niemiecka

Key words: Upper Silesia, emigration, resettlement, re-settlers, identity, borderlands, German minority